

Chwała na wysokości, a pokój na ziemi



Czekamy na prezenty

M.Stolarska

Przedświątecznej gorączki czas

Odwiedzając sklepy, szybko zauważamy, że zbliżają się święta. Jest to dla nas szczególny czas, ale również okres, w którym nasze portfele najbardziej są narażone na wydatki. W prawie każdym centrum handlowym ukazują się bilbordy wrzeszczące o promocjach, ale czy prawdziwych? Na to pytanie próbowałem odpowiedzieć, wybierając się na zakupy. Wchodząc do pierwszej sieciówki, zauważyłem duży plakat informujący o tym, że trzecią rzecz mogę dostać gratis. Korzystając z okazji, postanowiłem kupić trzy gry. Gdy podszedłem do kasy, miła pani kasjerka poinformowała mnie, że promocja nie dotyczy gier. Podziękowałem i odszedłem. Podobna sytuacja powtórzyła się w jeszcze kilku sklepach. Ludzie często, niestety, są naiwni, a kolorowe napisy i rzekome przeceny

nie zniechęcają ich do zakupów. Więc jak to jest? Dlaczego wydajemy co roku tyle na prezenty. Przecież mamy kryzys! Może powinniśmy ograniczyć nasze wydatki? Tylko jak, skoro kolejne reklamy zachęcają nas do wzięcia nisko oprocentowanego kredytu na odlotowe zabawki i inne gadżety dla bliskich, które często po świętach wracają do sklepów, jako towar niepotrzebny. Myślę, że każdy powinien kierować się własnym rozsądkiem. Najważniejsze, żeby nie utopić się w długach. Uważajmy, bo zamiast Mikołaja możemy spotkać komornika. Czy te święta na pewno będą wówczas radosne?.

Mateusz Piszka kl.2a

*Może ten krótki wierszyk zainteresuje Was...
Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas.
Podczas gdy za oknem śnieg, oczekujemy, kiedy pojawi się
pierwsza gwiazdka,
wtedy zasiadamy do stołu rodzinnego gniazdka.
Życzymy Naszym Czytelnikom szczęśliwych chwil spędzonych w
pokoju i miłości z rodziną,
zatrzymajmy się choć na chwilę i zachwyćmy się tą godziną.*

REDAKCJA KORCZYNKA

Oto nasi laureaci Ogólnopolskiego Konkursu
Przedmiotowego **MULTITEST**:

Matematyka: Klaudia Pyrsz, Magdalena Iskra,
Maciej Szkliniarz, Natalia Zemła, Adam Sielicki
(laureaci); Aleksandra Cebula, Sławomir Zgliczyński
(wyróżnienia)

Biologia: Katarzyna Kwietniowska (laureat);
Sebastian Kubeczko, Mateusz Biernat (wyróżnienia)

Język polski: Natalia Zemła, Katarzyna
Kwietniowska (laureatki).

GRATULUJEMY!!!

„Sprawa powołania to tajemnica” – wywiad z franciszkaninem, bratem Hieronimem – absolwentem naszego gimnazjum

Uczniowie: Jakie imię przyjął brat po wstąpieniu do zakonu?

Pan Michał

Łusiak: Brat Hieronim. Wiemy, że jest brat absolwentem naszego gimnazjum, jakie wiążą się z tym miejscem wspomnienia?

Bardzo dobre.

W sposób szczególny wracam pamięcią do mojej wychowawczynie

p. Jadwigi Feifer, która oprócz przekazanej wiedzy wpajała nam wspaniałe wartości. Nauczyliśmy się od niej bycia prawdziwymi patriotami.

Angażowała nas także w wiele akademii, które wspominam do dziś.

Jaka sytuacja z czasów gimnazjalnych utkwiała bratu w

pamięci? Może jakieś wycieczki, sytuacje z rówieśnikami..

Dobrze wspominam święta, zwłaszcza spędzane w Towarzystwie Miłośników Lwowa. To był wyjątkowy czas z ludźmi, którzy przekazywali nam własne historie i doświadczenie.

Czy brata zdaniem nauka jest ważna w życiu?

Tak, zdecydowanie. Przede wszystkim, żeby dostać się na studia, trzeba mieć średnie wykształcenie. W seminarium,

w życiu zakonnym i kapłańskim, zdobywamy przede wszystkim wiedzę teologiczną, jednak w spotkaniach z różnymi ludźmi okazuje się, że wachlarz zainteresowań i dziedzin wiedzy powinien być bardzo szeroki.. Już Święta Teresa Wielka mówiła, że jeżeli miałaby do wyboru mądrego i pobożnego kapłana wybrałaby mądrego.

Co lub kto sprawił, że wybrał brat taką drogę życiową?

Miłość, ta przez duże M. Tak naprawdę sprawa powołania jest tajemnicą, nie taką, że nie mogę jej nikomu zdradzić, lecz tak naprawdę to sam nie wiem, jak to się stało ...

Kto jest brata autorytetem?

Dla każdego chrześcijanina największym autorytetem powinien być Pan Jezus, na drugim miejscu, dla mnie, jak łatwo się domyśleć jest św. Franciszek.. Był on pierwszym stygmatykiem w historii Kościoła. Przede wszystkim zaimponował mi swoim ubóstwem. Na miejscu trzecim jest moja mama.

Jak brata rodzina zareagowała na wieść, że chce brat wstąpić do zakonu?

Chciałem zaskoczyć

bliskich tą wiadomością. Niestety, nie udało mi się, ponieważ już wcześniej podejrzewali, że coś takiego planuję..

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia.. Zastanawiamy się, jak je brat spędzi?

Oczywiście święta wyglądają inaczej w takiej wielkiej wspólnoty, niż w zwykłej rodzinie.. Tak naprawdę to sam jeszcze nie wiem, jak spędzę te dni, ponieważ braci kleryków wysyła się do różnych placówek w Polsce, więc dopiero przed samymi świętami dowiem się, gdzie w czasie nich będę.. Na pewno będzie to szczególny czas ..

Jaka atmosfera panuje w te szczególne dni w zakonie?

Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia to wielkie wydarzenie.. W takiej wielkiej grupie wszystko przygotowujemy razem, jest bardzo radośnie. Ale kiedy już zacznie się pierwszy dzień świąt, mamy dużo pracy między innymi przy ruchomej szopce..

Na jakim etapie życia zakonnego jest brat obecnie?

Po wstąpieniu do zakonu, pierwszy rok jest czasem postulatów



Życie zakonne wcale nie jest nudne

M. Stolarska

spędziłem go w Kobylinie, drugi rok to nowicjat (25 km dalej), następny etap to seminarium w Katowicach-Panewnikach, gdzie studiuję filozofię i teologię. Obecnie jestem na 4 roku studiów, a w przyszłym roku, jeśli Pan Bóg pozwoli, czekają mnie śluby wieczyste.

Czy mógłby brat nam zdradzić swoje najskrytsze marzenia? Chciałbym być świętym, oczywiście.

Jaki prezent gwiazdkowy chciałby brat dostać? Najbardziej cieszę się prezentami wykonane

własnoręcznie. Najczęściej takie podarki otrzymuję od dzieci w domu dziecka lub w szpitalu.

Jakie są brata plany na przyszłość?

Za rok prawdopodobnie będzie wielkie wydarzenie, czyli śluby wieczyste.. Pół roku później są święcenia diakonatu, a rok po tej uroczystości są święcenia prezbiteratu i wtedy, jako kapłana, prowincjał wysyła mnie do jakiegoś klasztoru..

Czy chciałby brat nam (jako młodzi) coś przekazać?

Z pewnością, żebyście nie wstydzi się Pana Jezusa, ani tego

, że chodzą do kościoła, czy modlicie się na różańcu. Nie wstydźcie się tego, że macie dobre relacje z Panem Jezusem, ale zachęcajcie do tego innych. Bywa, że zostajemy wyśmiani z powodu wiary, ale po jakimś czasie osoba, która z nas szydziła, może przyjść i sama poprosić o pomoc. Polecam krótki film na YouTube: „Powołanie franciszkańskie”.

Rozmawiali:
Kinga Derwisz
Michał Hebda
Filip Kuchciński

EuroWeek, szkoła języków i kultury



Jesteśmy bardzo głodni

Kludia



Jak on rzeczowo mówi

Kludia

Długopole Zdrój to urocza miejscowość na Dolnym Śląsku, w której, wraz z koleżankami i kolegami ze szkoły, uczyłam się języków i dobrze bawiłam od 23 do 27 listopada. Pojechalismy tam na w ramach projektu EuroWeek - Szkoła Liderów organizowanym przez Europejskie Forum Młodzieży. Już pierwszego dnia, po kolacji poznaliśmy wolontariuszy i naszych przyszłych nauczycieli zarazem. Pochodzili oni m.in. z Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Austrii, Rumunii,

Dominikany, Argentyny, Chin, Nepalu i Kenii, Gruzji, Ekwadoru i Indii. Później już tylko kolacja i...dyskoteka. Zabawa na niej była przednia, więc trudno było rano wstać na śniadanie, po którym zaraz czekały nas zajęcia. W języku angielskim, oczywiście. Rysowaliśmy też swoje portrety. Zadanie to było zabawne, ponieważ siedzieliśmy naprzeciw siebie i rysowaliśmy, dopóki słychać było muzykę. Z chwilą, gdy nastawała cisza, zamienialiśmy się miejscami z sąsiadem

z prawej strony i kontynuowaliśmy rysowanie tylko innej już osoby. Gdy oglądaliśmy nasze dzieła, zabawa była super. Druga część zajęć tego dnia polegała na prezentacji państw wolontariuszy. W poniedziałek uczyliśmy się, między innymi, jak prowadzić konferencję prasową i skutecznie pracować w grupie. Była też nauka zaufania. Przed obiadem, wybraliśmy się na spacer. We wtorkowe przedpołudnie czekała nas wycieczka do Bystrzycy Kłodzkiej, Kłodzka i Kotliny Kłodzkiej.

W muzeum filumenistycznym podziwialiśmy zapalki i zapalniczki z całego świata. Wyszliśmy i okazało się, że śniegu napadało tyle, że możemy urządzić bitwę na śnieżki. Oczywiście zrobiliśmy to. Po południu obiad i zajęcia. Zgodnie z planem odbyła się Debata Oksfordzka. Dyskutowaliśmy na trzy tematy: "Szkoły prywatne są lepsze niż publiczne", "Palenie jest złe" i "Mundurki w szkole to dobry pomysł". Rzecz jasna

część z nas broniła tych tez, część zdecydowanie im zaprzeczała. Muszę przyznać, że właśnie te zajęcia najbardziej przypadły mi do gustu. Po debacie nadszedł czas na pożegnanie z wolontariuszami i podsumowanie pobytu na EuroWeeku. Otrzymaliśmy też certyfikaty uczestnictwa. Wszyscy młodzi wykładowcy byli świetni, ale mnie najlepiej pracowało się z Kingą z Rumunii. Ostatni wieczór nie mógł

minąć bez pożegnalnej dyskoteki. Znowu świetnie się bawiliśmy, choć radość przesłaniała świadomość, że rano wracamy do szarej rzeczywistości. Podczas tych kilku dni naprawdę wiele się nauczyliśmy i dobrze bawiliśmy. Moim zdaniem każdy gimnazjalista powinien choć raz uczestniczyć w EuroWeeku. Szczerze polecam tę formę nauki języka angielskiego. Kludia Strugacz kl. 1a

Kolegium redakcyjne to podstawa



Nasz "mikołajkowy redakcyjny zespół"

p. Marzena Bugała

Ponieważ nasza szkoła już od kilku lat uczestniczy w programie Junior Media i współpracuje z Dziennikiem Zachodnim, nie mogło nas zabraknąć na młodzieżowym kolegium redakcyjnym poświęconym "mikołajkowemu" wydaniu Dziennika Zachodniego, a dokładniej jego dodatkowi "Junior Media". Wszystkie artykuły do niego napisali... uczniowie gimnazjów i podstawówek. Spotkanie odbyło się w siedzibie Dziennika Zachodniego w Sosnowcu. Mogliśmy zobaczyć, jak wygląda profesjonalna makieta gazety i praca nad jej zapełnianiem. Nasze artykuły omawiali i wprowadzali do nich na bieżąco poprawki, sami znani i cenieni dziennikarze. Mogliśmy się poczuć jak prawdziwi redaktorzy! Byliśmy jednak mocno stremowani. Nie obyło się także bez profesjonalnej sesji zdjęciowej. Myślę, że ze spotkania z dziennikarzami wynieśliśmy wiele cennych rad i wskazówek, które pomogą nam przy pisaniu artykułów, a przy okazji mogliśmy zobaczyć jak „od środka” wygląda praca w Dzienniku Zachodnim. Nasze teksty ukazały się 6 grudnia. Jesteśmy z siebie dumni. Kasia Suchy kl. 3c

Przygotuj się do walki. Recenzja gry Battlefield 4

Seria Battlefield przyzwyczała nas do kiepskiego trybu dla jednego gracza i świetnego multiplayera. Czy w przypadku Battlefield 4 jest inaczej?

Zacznijmy od kampanii dla jednego gracza. Gracze wcielią się w Sierżanta Daniela Reckera, członka elitarniej grupy znanej jako Grabarze. Podczas gry muszą stawić czoło chińskiemu admirałowi o imieniu Chang, który podejrzewa USA o zamordowanie Jin Jié, mającego przynieść pokój i demokrację w Państwie Środka. W czasie gry odwiedzimy między innymi Azerbejdżan, Szanghaj czy Singapur.

Wydaje się, że jest to tryb do pokazania świetnego silnika graficznego Frostbite 3.0, dzięki któremu możemy zmieniać otoczenie. Kolejnym plusem jest to, że podczas gry w trybie dla jednego gracza odblokowujemy nieśmiertelniki i broń do trybu sieciowego. To już, niestety, koniec plusów. Cała historia nie jest bowiem ciekawie

opowiedziana i szybko nudzi.

Kampania jest bardzo krótka, przejście całej gry na najtrudniejszym poziomie trudności zajęło mi 4 h.

Tryb dla jednego gracza mnie nie zachwyił, ale widziałem gorsze rozwiązania. Ten, najprościej mówiąc, jest średni. Teraz czas na Multiplayer, czyli najbardziej dopracowany tryb w nowej produkcji studia DICE.

Możemy grać 4 klasami: szturmowcem, który może reanimować ludzi, technikiem z możliwością naprawy pojazdów i z bronią przeciwpancerną oraz żołnierzem wsparcia, dzięki któremu mamy amunicję i snajperem, który z dystansu może eliminować przeciwników.

Programiści do dyspozycji dali nam 10 map, na których możemy walczyć różnymi pojazdami takimi jak samoloty, czołgi, helikoptery czy łodzie szturmowe i oczywiście piechotą. Do zabawy mamy 8 trybów w tym podbój i TDM. Do serii powrócił

też tryb dowódcy, w którym wydajemy rozkazy, zrzucając wyposażenie czy wystrzelujemy pocisk manewrujący, pomagając swoim kolegom na polu walki. W tej części gry dostaliśmy więcej możliwości zmodyfikowania broni o np. celownik, chwyt przedni, laser.

Oczywiście pojazdy dostały też swoje odpowiedniki dodatkowe. Zabawę wzbogacają battlepacki. Znajdziemy w nich dodatkowe wyposażenie, emblematy, kamuflaż itp.

Przed premierą twórcy chwaliли się systemem Revolution, dzięki któremu możemy zmieniać swoje otoczenie. Burząc np. wieżowiec, musimy zniszczyć kolumny podpierające go. Co prawda, nie jest to tak rozbudowane, jak opisywali twórcy, ale i tak pole walki się zmienia.

Battlefield 4 to świetna gra, która zasługuje na ocenę 9/10.

Filip Kuchciński kl. 2a



Pamiętaj, że to tylko gra

Nieznany

Absolwentka - poetka

Nasza starsza koleżanka - Joanna Kałmuk, opuszczając naszą szkołę, zabrała ze sobą (oprócz świadectwa), także III miejsce w Wojewódzkim Konkursie Poetyckim organizowanym przez Szkołę Podstawową nr 30 w Zabrze pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tomik zatytułowany „Antologia Poezji Dziecięcej” został wydany w październiku br. Jest on zbiorem tekstów uczestników konkursu. Został tam opublikowany także wiersz Joasi. W tegorocznej edycji wiersze recenzował m.in. Daniel Olbrychski. Obecnie Asia uczęszcza do ZSTiO nr 3 im. E. Abramowskiego, a w wolnych chwilach nadal pisze wiersze.

Anastazja Kleszyk i Sandra Jadasz

Ten wiersz dedykuję mojej Babci Irenie obchodzącej siódmego stycznia 73 urodziny.

Sandra Jadasz kl 3a

Ukochanej Babci

Chociaż nie jestem już małą dziewczynką,
dla ciebie, babciu jestem wciąż muminkom.
Doskonale pamiętasz, kiedy mówiłam „tuptusiu w drogę!”,
pokazywałam jak szybkoitko biegnę, wystawiając raz jedną, a raz drugą nogę.
Przepraszam, że musisz martwić się o mnie, zapomniałam ze wzruszenia,
że mamy obie jeszcze marzenia.
Dziś już nie poddamy się, poradzimy sobie,
zawdzięczam przecież to tobie.
Zostawię w spokoju huśtawkę z opony,
pójdę dla ciebie po koronę i złota tony.
Dziś mogę już powiedzieć, że stanę w twojej obronie, mogę cię ocalić,
więc tego wszystkiego co nas łączy nie chcę zawalić.

Numer tworzyli:

Klaudia Strugacz kl.1a

Kinga Derwisz kl.1a

Sandra Jadasz kl. 2b

Anastazja Kleszyk

kl.1a

Kasia Suchy kl. 3c

Filip Kuchciński kl. 2a

Mateusz Piszka kl. 2a

Michał Hebda kl. 2a



Bez komentarza M. Wilczkiewicz